

Stefan Moysa

"Weltphänomen Atheismus", wyd.
Augustinus Karl Wucherer
Huldenfeld, Johann Figl, Sigrid
Mühlberger, Wien-Freiburg-Basel
1979 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/1, 200-201

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

poza granicami Polski (s. 134). Nie znam źródła, które upoważniło ks. Pisarzaka do przyjęcia takiego stanowiska. Stwierdza się natomiast, że w XV i XVI w. powstały dla Gniezna rękopisy, których nie wykonano w wyszczególnionych ośrodkach. Graduał klarysek gnieźnieńskich ms. 170, obecnie w Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie, ukończył 7 grudnia 1418 r. Stanisław, zarządca kościoła w Strzeszewie, a dwutomowy graduał katedralny ms. 195 i 196 w 1536 r. — Florian z Gnieznowa. Ten ostatni był skryptorem w Włocławku i nie jest wykluczone, że dla wykonania obu kodeksów został przez arcybiskupa Macieja Drzewickiego zaproszony do Gniezna. Są również pewne dane, że Florian był tylko redaktorem graduałów, a pod jego kierunkiem realizowali je anonimowi kopiści. Przemawiałoby to za istnieniem skryptorium w Gnieźnie.

Do dalszej dyskusji prowokuje zbyt zakresowo szerokie stwierdzenie, że wobec rosnącego znaczenia Krakowa w niekorzystnej sytuacji polityczno-gospodarczo-kulturalnej znalazły się Gniezno, Poznań, Płock i Włocławek (s. 145). Wiadomo, że dwór królewski był centrum życia kulturalnego. Zdajemy sobie również sprawę ze znaczenia uniwersytetu, jego rangi intelektualnej. Nie wolno jednak zapominać, że istniały również inne ośrodki, w których życie kulturalne otoczone było szczególną troską i opieką i wcale nie znajdowało się w niekorzystnej sytuacji. Także życie gospodarcze nie przeżywało w tych dzielnicach większego kryzysu. O tych zagadnieniach wypowiedzieli się szczegółowo i kompetentnie nasi historycy, wskazując np., że główny ciężar finansowy wojen krzyżackich ponosiła Wielkopolska. Ona również podkreślała ustawicznie znaczenie Pomorza i Śląska, co znalazło zrozumienie i miejsce w politycznym programie Kazimierza Jagiellończyka.

Drobne wreszcie niedociągnięcia publikacji dotyczą języka i przeoczeń korektorskich. Np. sformułowanie „nadaje soltystwo” (s. 78 przyp. 25) powinno brzmieć „nadaje sołectwo”, „pod interesującym nas aspektem” (s. 122) — „w interesującym nas aspekcie”, a rękopis nie jest „z przed r. 794” (s. 232), lecz „sprzed r. 794”. Kolejność cytowanych stron „675—659” (s. 59 przyp. 170) należy chyba odwrócić, a zamiast „J. Bar i R. Sochański” (s. 23 przyp. 44) winno być „J. Bar i R. Sobański”. Ogólna liczba rękopisów diecezjalnych nie zgadza się także z sumą podaną przy ich specyfikacji — zamiast 134 jest 139 (s. 22).

Poczynione uwagi i spostrzeżenia mają głównie charakter dyskusyjny i nie podważają poważnych osiągnięć ks. M. Pisarzaka. Uświadamiają jednak, że należy pogłębić studia źródłoznawcze i nadać im bardziej charakter interdyscyplinarny. W grupie badawczej powinni znaleźć się specjaliści różnych dyscyplin, np. historii i nauk pomocniczych, historii sztuki, filologii, liturgii, muzykologii, a także znawcy pergaminu, papieru i druku. Podjęcie wspólnych wysiłków jest *conditio sine qua non* sprecyzowania i rozwiązania szeregu zagadnień, co w konsekwencji ułatwi prace nad historią polskiej kultury.

ks. Jerzy Pikulik, Warszawa

Weltphänomen Atheismus, wyd. Augustinus Karl Wucherer Huldendorf, Johann Figl i Sigrid Mühlberger, Wien-Freiburg-Basel 1979, Herder Verlag, s. 177.

Celem tej zbiorowej publikacji jest całościowe ujęcie zjawiska ateizmu, który stał się fenomenem o zasięgu światowym. Pewien socjologiczny jego obraz daje H. Bogensberger w pierwszym opracowaniu. Rozróżnia on ateizm teoretyczny i praktyczno-egzystencjalny. Kryterium rozeznania tego pierwszego rodzaju ateizmu jest odpowiedź na pytanie: „Czy wierzysz w Boga albo w jakiś byt wyższego rodzaju?” Kryterium rozeznania ateizmu dru-

giego rodzaju jest odpowiedź na pytanie: „Czy wierzysz, że Bóg albo ten byt wyższego rodzaju obserwuje twoje zachowanie i je nagradza lub karze?” Według tych kryteriów ma być teoretycznych ateistów: w Europie 16%, w USA 3%, w Ameryce Łacińskiej 3%, w Afryce 2% ogółu ludności. Praktycznych ateistów natomiast (wraz z teoretycznymi) jest według tych obliczeń: w Europie 38%, w USA 22%, w Ameryce Łacińskiej 18%, w Afryce 6%, w Azji 8%. Sam autor potem różnicuje te dane, podkreślając równocześnie ich względność.

Analizując zjawisko ateizmu z filozoficznego i teologicznego punktu widzenia K. Wucherer Huldendorf stwierdza, że jest on zjawiskiem stosunkowo niedawnym i związanym z chrześcijaństwem o tyle, iż powstał właśnie w krajach o kulturze chrześcijańskiej. Autor mówi też o pozytywnym znaczeniu ateizmu, które polega między innymi na oczyszczeniu pojęcia Boga, desakralizacji polityki i podkreśleniu kluczowego znaczenia człowieka.

L. Lang omawia zjawisko scjentyzmu jako pewnego sposobu uprawiania nauki, która przekracza swoje kompetencje przechodząc w światopogląd. Celem uniknięcia takiej postawy winny być określone ściśle granice nauki i teologii zarazem.

M. Suda wykazuje na przykładach Bruno Bauera i Tomasza Altizera, że pewne formy uprawiania teologii mogą prowadzić do ateizmu. Do takiej postawy bowiem doszedł Bauer uprawiając krytykę historyczną. Altizer natomiast posunął do najsakrajniejszych konsekwencji „teologię śmierci Boga”. G. Pöltner przedstawiając filozofię Ernsta Blocha twierdzi, że jej zasadniczym założeniem jest uzasadnienie ludzkiej nadziei w świetle filozofii materialistycznej.

K. Lüthi stawia postulat pewnej teologii, którą nazywa „emancypowaną”. Podstawą takiej teologii ma być wolność człowieka, który odnalazł Boga i dlatego odnosi się krytycznie do systemów i struktur hierarchicznych. Tego rodzaju teologia może być — według autora — alternatywną w stosunku do materialistycznych projektów życiowych. J. Figl wreszcie uzasadnia na podstawie poglądów Gogartena i Lotza, że nie wystarczy afirmowanie istnienia Boga, takie jak mamy w Biblii, to znaczy z wiary, ale nieodzowna jest też pewna teologia naturalna. Typem takiej nowej teologii naturalnej mogą być poglądy Lotza, który w istnieniu Boga widzi sensowność samego istnienia ludzkiego.

Zgodnie ze swymi założeniami książka nie przynosi wiele nowych rozwiązań, ale przedstawia pewne węzłowe problemy współczesnego ateizmu, ułatwia jego studium i przyczynia się tym samym do zrozumienia postawy, którą przyjmuje wielu ludzi współczesnych.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Gegenwart des Geistes. Aspekte der Pneumatologie, wyd. Walter Kasper, Freiburg-Basel-Wien 1979, Verlag Herder, s. 204.

Zebranie grupy roboczej teologów dogmatyków i fundamentalistów języka niemieckiego, które odbyło się w styczniu 1979 roku w Monachium, obrało jako swój zasadniczy temat pewne aspekty teologii Ducha Świętego. Wydawnictwo Herdera wydało wszystkie referaty tej sesji w ramach znanej teologicznej serii *Quaestiones disputatae*.

Przewodniczący grupy Walter Kasper wskazuje we wprowadzeniu na te zagadnienia dzisiejszej pneumatologii, które doszły szczególnie do głosu w czasie zebrania w Monachium. Należy do nich duchowy wymiar teologii Ducha Świętego, oparcie jej na źródłach historycznych, przede wszystkim na chrystologii biblijnej, pewne spekulatywne pogłębienie oraz wymiar eklesjalny.

Znany ze swoich prac o Duchu Świętym Heribert Mühlén omawia